

# Żorawski, Kazimierz

---

## Przemówienie Prezesa Kazimierza Żorawskiego

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 21, 142-145

---

1928

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## VIII.

### Posiedzenie publiczne

dnia 25 listopada 1928 r.

---

#### 1.

### Przemówienie Prezesa Kazimierza Żorawskiego.

Panie Prezesie Rady Ministrów!

Dostojne Zgromadzenie!

Dwie są dziedziny działalności profesorów szkół akademickich. Jedna z nich ma na celu postępowanie nauki, druga zaś kształcenie młodzieży. Dzisiaj ta dwoistość celów jest niemal powszechną. Przy obsadzaniu katedr poszukuje się kandydatów, łączących w sobie najwyższe kwalifikacje naukowe i pedagogiczne. Obok tego uczeni, nie pracujący jednocześnie w szkolnictwie akademickim, należą do wyjątków i świat naukowy składa się przeważnie z ludzi, spełniających dwa zadania przed chwilą wymienione. Ten utrakwizm celów nie ma jednak w sobie nic sztucznego, a przeciwnie często dobrze odpowiada naturze zadań, o których mowa. Rozwiązywanie każdego z nich przyczynia się do obopólnego pogłębienia, a nadto tam, gdzie wchodzi w grę wybitne talenty i wytrwała praca, rzeczony utrakwizm prowadzi do kształcenia nowych badaczy i staje się w ten sposób dźwignią postępu nauki i kultury.

Szkoły akademickie zabezpieczają, czy też zabezpieczają, normalny rozwój działalności pedagogicznej, t. j. normalny tok

pracy nad wykształceniem młodzieży. Instytucje, związane ze szkołami akademickimi, jak biblioteki, pracownie, seminarja, skupiają w pewnej mierze źródła i materiały, konieczne do wykonywania badań naukowych. Ale szkoły akademickie nie podejmują naogół akcji, związanej z publikowaniem produkcji naukowej; tem zadaniem zajmują się redakcje pism specjalnych, towarzystwa naukowe, akademje, a także instytuty poświęcone różnym gałęziom nauki. Nie wymieniamy tu oczywiście wszelkich dróg, jakimi wyniki badań naukowych przedostają się do wiadomości publicznej, ale wymieniamy najważniejsze może rodzaje instytucyj, które są skarbnicami rezultatów tych badań. Instytucje takie są przytem często ośrodkami ruchu naukowego, są ogniskami, w których rodzą się nowe pomysły i powstają nowe zamierzenia naukowe. Instytucje takie, jeżeli funkcjonują dobrze, oddają ważne usługi przez podnoszenie atmosfery naukowej, przez urabianie opinji o postępach wiedzy i o innych współczesnych objawach intelektualnych.

Towarzystwo Naukowe Warszawskie skupiało przed wojną dążenia i prace uczonych polskich, mieszkających przeważnie w Warszawie. Było ono jednym z najpiękniejszych objawów patriotyzmu polskiego w ostatnich latach niewoli i oddało kulturze naszej ważne usługi. Podczas wojny i w okresie dewaluacji, który po wojnie nastąpił, Towarzystwo Naukowe Warszawskie poniosło wielkie straty materialne i musiało niestety znacznie ograniczyć swoją działalność. W tym czasie Warszawa stała się siedzibą kilku polskich szkół akademickich, a więc ośrodkiem, skupiającym wiele sił naukowych. Stała się nadto siedliskiem wielu towarzystw i instytutów, poświęconych rozmaitym naukom i rozciągających działalność swoją przeważnie na cały obszar Rzeczypospolitej. Wszystkie te czynniki wytworzyły dla Towarzystwa Naukowego Warszawskiego warunki zasadniczo różne od warunków przedwojennych. Wśród członków Towarzystwa tego rozumiano jednak, że tylko przystosowanie się do nowych warunków i usilna praca nad rozwojem działalności zapewnić mu może poważne stanowisko w świecie naukowym polskim. O ile pozwoliły na to bardzo skromne środki, wznowiono niektóre dawne i rozpoczęto nowe wydawnictwa. O nich będzie mowa w sprawozdaniu Pana Sekretarza Generalnego. Aby zaś przystosować Towarzystwo do zmienionych warunków, postanowiono dążyć do takiego ustroju, który

pozwoili by łatwiej sprostać celom i zadaniom, o których mówiliśmy na początku. Jako rezultat dłuższej pracy wielu członków powstał projekt nowego statutu Towarzystwa, przedłożony do dyskusji i uchwały na ogólnem zebraniu w dniu 18 czerwca b.r. Obrady tego zebrania zakończyły się uchwaleniem nowego statutu bez żadnych zmian, a już 30 czerwca b. r. został on zatwierdzony przez Władze Państwowe. Z powodu wakacyj letnich nie można było zaraz po zatwierdzeniu przystąpić do wprowadzenia w życie nowego statutu. Dopiero w październiku b. r. rozpoczęto wykonanie jego przepisów przejściowych i czynności te są dotychczas w toku, bo statut w kilku ważnych punktach zmienia organizację Towarzystwa.

Towarzystwo Naukowe Warszawskie miało dotychczas trzy Wydziały, z których dwa pierwsze obejmowały nauki humanistyczne, trzeci zaś — nauki matematyczne i przyrodnicze. Wielkie postępy nauk matematycznych i przyrodniczych w ostatnich dziesięcioleciach były powodem, że postanowiono Wydział III podzielić na dwa Wydziały: III — nauk matematyczno-fizycznych i IV — nauk biologicznych. W ten sposób Towarzystwo Naukowe Warszawskie ma dzisiaj 4 Wydziały. Drugą zasadniczą zmianą ustroju Towarzystwa Naukowego Warszawskiego jest wprowadzenie dwóch kategorii członków, mianowicie członków zwyczajnych i korespondentów oraz ograniczenie liczby członków obu tych kategorii. Członkowie zwyczajni dzielą się przytem na miejscowych i zamiejscowych, a liczba członków zwyczajnych miejscowych nie może przekraczać 20 na każdym Wydziale, i takie same ograniczenie obowiązuje na każdym Wydziale członków zwyczajnych zamiejscowych i korespondentów. W taki sposób maksymalna liczba członków Towarzystwa wynosić ma 240 osób. Kategorie członków czynnych i członków honorowych nie mają być nadal odnawiane. Wszyscy ci członkowie mają jedne i te same prawa i obowiązki naukowe, ale tylko członków zwyczajnych obciążają obowiązki natury administracyjnej. Wreszcie ważne zmiany w stosunku do poprzedniej organizacji wprowadzają artykuły statutu, odnoszące się do pracowni naukowych Towarzystwa. Przed wojną Towarzystwo utrzymywało szereg pracowni, których działalność naukowa była bardzo ożywiona. Zubożenie Towarzystwa i powstanie szeregu

pracowni w powołanych do życia szkołach akademickich wywołały rozmaite zmiany, naskutek których konieczne było inne uregulowanie stosunku tych pracowni do Towarzystwa. Odnosne szczegóły tutaj pomijamy, bo będą one przedstawione w sprawozdaniu Pana Sekretarza Generalnego.

Reforma, którą wprowadza obecnie w życie Towarzystwo Naukowe Warszawskie, zmierza do tego, żeby stało się ono instytucją o bardzo wysokim poziomie naukowym i o działalności, któraby mogła zaspokoić odnośne potrzeby licznych pracowników, zatrudnionych w instytucjach badawczych stolicy. Najważniejsze formalności, związane z reformą Towarzystwa, albo są już załatwione, albo są w toku. Ale te formalności stanowią dopiero początek usiłowań nad wzmożeniem działalności naszej Instytucji. Usilna praca ze strony członków Towarzystwa nad jego rozwojem jest oczywiście niezbędnym warunkiem, aby reforma przynieść mogła dobre wyniki. Ale żeby praca ta uwieńczoną być mogła dobrymi rezultatami, konieczne jest jeszcze wydatne poparcie materialne ze strony Władz Państwowych, Władz Samorządowych i Społeczeństwa. Za każdy dar na rzecz naszych celów jesteśmy niewymownie wdzięczni i zobowiązani, ale potrzeby nasze wielokrotnie przekraczają środki, które otrzymujemy ze wszystkich dostępnych nam źródeł.

Dopiero, gdy sale, przeznaczone dla Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w Pałacu Staszica, będą doprowadzone do stanu używalności, można będzie rozwinąć wydatną pracę in pleno, na Wydziałach i w Komisjach. Dopiero, gdy dochody Towarzystwa dojdą do norm wielokrotnie wyższych od obecnych, można będzie wydawnictwa doprowadzić do rozmiarów, które istotnie byłyby obrazem naukowej produkcji Warszawy. Dzisiaj pracujemy w warunkach niezmiernie trudnych i ciężkich, ale nadzieję mamy, że zawsze tak nie będzie. Wierzymy, że w niepodległej Polsce czynniki, od których to zależy, nie odmówią materialnego poparcia Instytucji, która jest moralnym spadkobiercą Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Kończąc, serdecznie dziękuję Księdzu Dziekanowi Wydziału Teologii Katolickiej i Księdzu Rektorowi tego konwiktetu za łaskawe udzielenie nam tej sali<sup>1)</sup> na naszą dzisiejszą uroczystość.

<sup>1)</sup> Sala wykładowa w Collegium Theologicum Uniwersytetu Warszawskiego.